

Gospodarz Sochowej Zagrody zbiera na dach i dechy do tańca

data aktualizacji: 2021.01.20 autor: Justyna Napierała



Zdzisław Socha w swoim muzeum. (Justyna Napierała)

Zdzisław Socha nie odpuszcza, w pandemii nie organizuje co prawda tradycyjnych imprez, ale może się skupić na remoncie obiektu, który od lat służy uczestnikom spotkań z tradycją. Gospodarz Sochowej Zagrody rozpoczął zbiórkę pieniędzy na wymianę dachu na budynku Ludowego Muzeum Wsi Rawsko-Opoczyńskiej i dobudowanie zadaszonej wiaty pod którą będą odbywały się imprezy „Rawskie Granie w Sochowej Zagrodzie” (potańcówki w dawnym stylu). Drugim celem zbiórki jest wykonanie dech do tańca.

Każdy, kto chce wesprzeć tę inicjatywę, może to zrobić wpłacając pieniądze. Wpłaty odbywają się poprzez zrzutkę, pod linkiem <https://zrzutka.pl/7cd6zz> lub w formie tradycyjnego przelewu na konto: adresat: zrzutka.pl, 62 1750 1312 6882 7387 2880 9066, z dopiskiem: zrzutka na dechy.

Sochowa Zagroda to ważne miejsce na mapie kulturalnej nie tylko gminy Cielądz, ale całego regionu. Gospodarz mówi, że u niego świat zatrzymał się sto lat temu. W stodole i garażu zgromadził kolekcję starych mebli, obrazów, monideł, strojów i innych rzeczy, które służyły ludziom na co dzień. Pasję ma

od dawna, jednak kiedy w 2012 roku rzucił palenie i rozpoczął swoją przygodę z rowerem, po wozach po okolicy znalazł się w Lipcach Reymontowskich. Tam spotkał właściciela prywatnego muzeum, jego bratnią duszę, poczuł wtedy, że musi zrobić to samo. Jak pomyślał, tak zrobił.

Uwielbia to miejsce, podgląda też inne. Nagrywa muzykę ludową w wykonaniu kolegów a nawet organizuje u siebie ludowe potańcówki i warsztaty nauki gry na instrumentach.

Pani Zdzisław uwielbia ten swój muzealny świat, chętnie się nim dzieli. Zaprasza wycieczki. Ponad tysiąc osób odwiedza go rocznie.

Zbiera przedmioty związane z tym terenem, pracą rolnika, najstarsza jest kłódka rzemieślnicza od kowala z XVII wieku. Zdzisław Socha utworzył nawet fundację Żywa Tradycja. Celem fundacji jest zachowanie tradycji naszych dziadków i kultywowanie pamięci dawnych czasów.

W jego zbiorach: kufry, w których upychany był posag dla panien młodych, kołyski, łóżka, monidła. Są stare zdjęcia ślubne, szafa podworska, kredens, który przyjechał z okolic Drzewicy.

W jednym z pomieszczeń stodoły są też instrumenty muzyczne, które nadal są wykorzystywane podczas imprez ludowych. W zbiorach bęben, na którym grał muzyk z Kapeli Rawianie, instrument powstał w latach 20. zeszłego wieku w Pukininie.

Są także ręcznie haftowane koszule i duże lustra, które były w każdym domu.

Są damskie i męskie stroje. Co ciekawe niewielkich rozmiarów. Ludzie wtedy byli dużo niżsi niż teraz i znacznie szczuplejsi. Dlatego ubrania wyglądają na dziecięce, mają ponad sto lat. Są niewiele zniszczone, haftowane, dziergane i szyte ręcznie.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37899-gospodarz-sochowej-zagrody-zbiera-na-dach-i-dechy-do-tanca>